

DZIENNIK ROBOTNICZY

Pismo poświęcone sprawom polskiego ludu pracującego.

PRZEDPŁATA na „Dziennik Robotniczy” wynosi: Na wszystkich pocztach w Niemczech kwartalnie 2,40 mk. Z odroczeniem do domu 2,82 mk. U kolporterów miesięcznie 35 fen. Z ekspedycji pod opaską (w Niemczech i Austro-Węgry) miesięcznie 1,45 mk., kwartalnie 4,35 mk., (za granicą) miesięcznie 2 mk., kwart. 6 mk. — Pojedynczy numer 10 fenigów.

Organ
Polskiej Partii Socjalistycznej
Dawniej:
„Gazeta Robotnicza”.

„DZIENNIK ROBOTNICZY” wychodzi codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 15 fenigów. Za reklamy dwułamowe 50 fenigów. Na częściej umieszczane ogłoszenia udziela się stosowny opust.
Telefon 1115.

Numer 229.

Katowice, środa 1 października 1913.

Rocznik 23

Redakcja i administracja w Katowicach, ul. Ratuszowa 12. Nakładem i druk. J. Biniszkiwicza i Spółki w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor Józef Biniszkiwicz w Katowicach.

Nasza walka.

W nędznych, brudnych i ciemnych izbach mieszkań robotniczych pędzi życie trosk pełny lud pracujący. Wieki niewoli cielesnej i duchowej, wieki ciemnoty i uciśnienia przywaliły go ku ziemi, nie dając ani jednego jaśniejszego dnia, nie dając chwili zadowolenia i szczęścia. Dzień za dniem, tydzień za tygodniem, lata za latami biegną szare tłumy ludu pracującego, by na ołtarzu pracy, poci, mękę, trud i życie składać, by w nagrodę tego otrzymać zapłatę na życie nie wystarczającą, jednak przed śmiercią głodową chroniącą.

Tak przeszły nad nami wieki.

Lecz oto budzi się olbrzym-proletariat z uśpienia. Hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, łączy się do walki nie tylko o lepsze jutro, lecz dla wyzwolenia świata z przemocy kapitału, zyskuje coraz więcej zwolenników. Zawiał nad światem czerwony sztandar — godło zorganizowanego proletariatu, zachwiał się w istnieniu porządek świata dzisiejszego.

Od podstaw zaczął ruch nasz o zmianę się starać. Precz z nędzą i głodem z mieszkań naszych — precz z uciskiem i niewolą duchową, oto myśl przewodnia w walkach dzisiejszego proletariatu. Stosownie też do tej myśli wyciąga robotnik swe dłonie zapracowane i twarde po większy zarobek, po skrócony czas pracy. Garnie się do szkół, chwyta za pisma i książki, rzuca ze siebie uległość i pokorę, staje się nieugiętym i nieubłagłym. Im więcej zapórę na swej drodze spotyka, tym silniej w nią wali, gdyż w sercu jego głęboko zakorzeniło się przekonanie, że walka musi być zwycięska.

Dwoma drogami dąży proletariat ku celowi swojemu. Pierwsza — to organizacja zawodowa, druga — to organizacja polityczna.

Organizacja zawodowa to podstawa, to założenie dla dzisiejszego życia robotniczego. Przez nią stara się robotnik uzyskać w dzisiejszych warunkach możliwość życia. Podwyższenie płac do tego stopnia, by można było zapokoić potrzeby życia domowego, skrócenie czasu pracy do tego stopnia, by nie wyczerpać sił ciała dla zdrowia i życia potrzebnych, oto pierwsze i najważniejsze zadanie organizacji zawodowej. Zrozumiał robotnik, że sam jest słabym i nieudolnym, że siła jego leży tylko w złączeniu się z towarzyszami pracy. Z dnia na dzień wzbieła potężna fala ruchu robotniczego, zdobywając krocie tysięcy poprawy płac, o lata całe skracając czas pracy. I choć dzisiaj świat kapitalistyczny nie przybrał formy, choć przeciw zorganizowanemu proletariatowi międzynarodowemu, wystąpił międzynarodowo zorganizowany świat kapitału, postępuje świat pracy w swym niepowstrzymanym pochodzie ustawnie naprzód. Nie pomagają represje, nie pomagają siana przez wrogów naszych niezgoda i zdrada w szeregach armii robotniczej, pochod nasz jest pochodem zwycięzców, mimo klęsk i zawodów, jakie nas czasem trafiają.

Równoległe z walką organizacji zawodowej postępuje walka organizacji politycz-

nej. Cele tej organizacji nie są tak skromne jak organizacji zawodowej, a tem samem i przeszkody na drodze jej stojące o wiele większe i silniejsze. Organizacja polityczna nie zadawała się lada podwyżką płacy w kiejś fabryce; zadaniem jej jest zniesienie zupełnie dzisiejszego ustroju społecznego, opartego na nędzy i wyzysku mas robotniczych, utrzymującego się tylko dzięki przemocy fizycznej i nieświadomości ludu pracującego. Równe prawa do życia, wolność polityczna każdego — oto cele walki organizacji politycznych proletariatu. Nie tylko bogaty powinien mieć możność korzystania z cudów przyrody, ze skarbów nauki z piękności sztuki i z czarujących dźwięków ojczyściej mowy i literatury. Stokroć większe prawo do tego mają ludzie pracy, ludzie na których opiera się świat cały — klasa robotnicza.

Oto krótki zarys walk naszych. Zapelniały się więzienia skazańcami politycznymi, zaludniały się nimi jako wygnańcami pustkowia. Nie jednak nie zdołało odstraszyć proletariatu, nie zdołało powstrzymać pochodu naszego. Wiara w sprawiedliwość, wiara w światłość dążeń naszych i idealizm, dodawała nam sił, nie pozwalała nam upaść wśród drogi.

Lecz niestety cała masa towarzyszy pracy, cała masa kolegów, tak robotników jak i robotnic obca jest jeszcze ruchowi naszemu. Nie jest zła wola, nie niechęć robią ich wrogami ruchu naszego. Powodem ich oziębłości jest jedynie ich własna nieświadomość, ich obojętność dla walk proletariatu dzisiejszego. Od dzieciństwa wychowani w pokorze i uległości, nie mogą przełamać w sobie tych obłędów i słabości. Wzrok ich przyćmiony nocą niewoli nie widzi przyszłości, nie widzi tego, co się dzieje poza skąpym obrębem ich własnych osobistych interesów.

Towarzysze i Towarzyszki!

Wam przypada to szczytne zadanie, pracę przed laty przez innych zaczęłą, prowadzić dalej. Wy wszyscy, którzyście zrozumieli Wasze położenie, poznali obłęd i siłę brutalną świata dzisiejszego, powinniście stać się krzewicielami zdrowej i świętej myśli. I choć może niejedno ziarno przez Was rzucone padnie na opokę, to inne przecież trafia na grunt żyzny i płodny i wydają może owoc stokrotny. Do pracy więc o prawa do życia i swobody. Do pracy nad uświadomieniem mas ludu pracującego! Nie zapominajcie o tem, że macie do spełnienia misję zaszczytną i świętą, że spełniwszy ją, staniecie wyzwoleni wśród wyzwolonych!

Jak wyrabiają dobre imię Polsce?

Ogromne było oburzenie, gdy Bismarck w parlamencie Rzeszy niemieckiej rzucił po słom polskim w twarz: „Jedźcie do Monako!” Posypały się wówczas siarczyste gromy w polskiej prasie na Bismarcka, przezywano go od ostatniego i długich trzeba było miesięcy, a nawet lat, nim oburzenie bodaj nieco się uspokoiło.

A jednak ten Bismarck miał rację i swiętą wypowiedział prawdę. Niestety!

Polacy dostarczają największego kontyngentu graczy obcym norom szulerskim.

Oto np.: W Karlsbadzie istnieje w hotelu „Imperial” tak zwany „Rennklub-Karlsbad”, gdzie za opłatą 30 koron tygodniowo może każdy uzyskać wstęp. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że ten klub ma cośkolwiek wspólnego z wyścigami. Jest to najzwyczajniejsza szulernia.

I kogóż tam można zobaczyć?

Ha... samych polaczków i węgry. Polaczków z Królestwa a przede wszystkim z Warszawy, no i z Galicji. Wszystko tam hazarduje, a stawki po kilka tysięcy koron, to reguła. Zgrywała się brać do nitki — gdzieś któryś ot tam wygrał nieco.

Ale charakterystyczne: Amerykanów w Karlsbadzie dosyć, ale na palcach można by tych policzyć, którzy zaglądają do tego „Rennklubu”; Anglicy, Niemcy, Rosjanie wcale się nie pokazują. Stoliki obsadzone jedynie węgry i polakami. A co także zdumiewa, że w tej wstętnej szulercie i w tym hazardzie biorą udział także kobiety, polki, które może jeszcze z większą namietością niż mężczyźni, rzucają rułony na stawkę.

Karlsbadzki „Stadtrat” (zarząd miasta), a przede wszystkim c. k. rząd austriacki tolerują tego rodzaju nory, których działanie nie tylko rujnuje kieszenie lekkomyślnych ludzi, ale zarazem zgubne jest dla zdrowia tych, którzy przyjechali go szukać u gorących źródeł, a ulegając swej słabej woli, znaleźli się w norach hazardu. Hazard niszczy zbawcze działanie wód, szarpie nerwy i rujnuje.

Zupełnie analogicznie dzieje się w Marienbadzie. Stoliki zajęte niemal wyłącznie przez polaków.

Stoliki szulerni, obleżone polakami, rumieniec wstydu wywołują na okolicznościowych widzach polakach! — W kraju tyle nędzy, tyle biedy i niedostatku, a setki lekkoduchów i lekkomyślników, co to niby, wyjechali się leczyć, przegrywając dziesiątki tysięcy koron w norach szulerskich!

Istny skandal!

W drugiej norze szulerskiej, gnieźdzącej się w domu Weisshaupta, tylko jeszcze podlejszego rodzaju, wodzą prym również polacy.

I nie miał Bismarck racji?

Moglibyśmy wyliczyć dziesiątki nazwisk tych lekkomyślnych ludzi. Trzeba tylko słyszeć, jakie to zgryźliwe i ironiczne, ale w całej pełni zasłużone padają uwagi pod adresem zgrywających się polaków z ust tych ludzi, którzy złudzeni nazwą „Rennklub”, przypadkowo znaleźli się w jednej z tych szulerskich nor.

Walki w Albanji.

Wiadomości z placu boju przychodzą tylko ze strony Serbji, a pisma wiedeńskie zaznaczają, że to źródło jednostronne nie zasługuje w zupełności na wiarę. Wedle doniesień belgradzkich albańczycy wyruszyli w siłę 15000 ludzi, zaś Serbja po ukończeniu częściowej mobilizacji wystawi przeciw nim do 90000 ludzi. Wobec tego ostateczny wynik nie może być wątpliwy, a mocarstwa będą miały dużo do czynienia,

żeby uchronić swój twór przed zupełną zagładą.

Ostatnie wiadomości z Belgradu podają, że przyszło do krwawych walk pod miejscowością Mawrowo. Albańczycy, którzy zaczęli się cofać, otrzymali posiłki i 5 armat. Struga i Ochrida jeszcze nie są zajęte przez albańczyków, ale silnie zagrożone.

O stanowisku mocarstw znane są następujące dane: Austro-Węgry i Włochy zaproponowały mocarstwu wdrożenie wymiany zapatrywań w sprawie albańskiej. Austro-Węgry i Włochy stoją ściśle na stanowisku uchwał londyńskich i nie dopuszczają do zmiany owych uchwał przez serbską okupację Albanii. Wymiana zdań między mocarstwami podobno jest już w toku. Rosja i Francja są też za utrzymaniem uchwał konferencji londyńskiej i są zdania, że obecne zajścia nie mogą wpłynąć na zmianę tych uchwał.

Także zatarg grecko-turecki zaostrza się. Turcja chce, aby rokowania objęły także wyspy egejskie, Grecja zaś sprzeciwia się temu, wskazując, że co do tych wysp mocarstwa zastrzegły sobie decyzję.

Pokój bułgarsko-turecki.

Konstantynopol. Urzędowy komunikat o wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej opiewa: Delegowani badali kwestje dotyczące jeńców wojennych i wakufów i po rozstrzygnięciu ich podpisali odrębne protokoły. Przez to samo wszystkie kwestje traktatu pokojowego zostały już załatwione. Traktat zostanie najpóźniej dziś podpisany.

Jak słysząc, protokół pokoju bułgarsko-tureckiego postanawia, że Bułgarja za utrzymanie tureckich jeńców nie otrzyma żadnego odszkodowania, gdyż koszty te są pokryte dochodem z kapitalizacji pewnej części dóbr wakufowych. Niewiadomo jeszcze w jaki sposób dostaną odszkodowanie prywatni interesenci wakufów (dóbr duchownych).

Zatarg grecko-turecki.

Konstantynopol. Z kompetentnej strony słysząc, że dzisiejsza rada ministrów zajmie się kwestjami spornymi z Grecją, mianowicie kwestją przynależności państwowej wakufów i gmin muzułmańskich i opracuje je ostatecznie. Turecki delegat pokojowy Taalat-bej uda się w przyszłym tygodniu do Aten.

Sport a robotnicy.

Niepowołani moralisci burżuazyjni brońąc się przed zarzutem wyzyskiwania mas robotniczych, stworzyli teorię, według której robotnik nie powinien być wynagradzany „zbyt dobrze”, gdyż „popada w pijaństwo i traci skutkiem tego wiele ze swojej zdolności do pracy. Nawet Taylor, twórca „systemu naukowego” organizacji zakładów przemysłowych, aczkolwiek jest za tym, aby wyzyskując do możliwych granic siły robotnika, a czterekrotnie zwiększoną wydajność jego pracy podnieść mu zarobek o 60 procent wyżej, niż zarobek przeciętny w danej gałęzi, usprawiedliwia tę oczywistą krzywdę robotnika tym, że: „o ile podnieść zarobek jeszcze więcej, to wielu zaczyna pracować nieregularnie, hula i trwoni pieniądze”.

Recz prosta — wszystkie te sofizmatyczne argumenty mają na celu jedno: dobro kapitalistów.

Robotnik posiada pewną tylko, określoną ilość energii, i o ile tę zużyje zbyt wcześnie, to staje się nędzarzem i powiększa armję bezrobotnych.

„System naukowy” Taylora jest dość szczery na to, aby oznajmić brutalnie, że powinno się do zakładów przemysłowych przyjmować tylko robotników do 40 roku życia. Co zrobić z resztą — to już go nie obchodzi.

Ja widzę inne wejście. Jestem zdania, że dobre zarobki nie zaszkodzą zgoła robotnikowi, o ile odciągnie się go od szynku i wskaże piękniejsze i zdrowsze sposoby zużytkowania czasu odpoczynkowego.

Pomiędzy wielu takimi sposobami na naczelnym miejscu postanowiłbym sport.

Oto co w tej sprawie pisze p. Edward Stojetz:

„Czy ma robotnik uprawiać sport? Do niedawna jeszcze pytania tego rozstrząsać nie śmiano. Powiadano, że związki sporto-

Walki serbsko-albańskie.

Ateny. Serbowie opuścili wczoraj wieczorem cały obszar na południe od jeziora Presba aż do wsi Kucko, położonej nad jeziorem w wysokości 1537 m. Greckie wojska natychmiast obsadziły ten teren.

Przegląd polityczny.

Sojusz francusko-hiszpański. Prezes ministrów francuskich Bartou uczestniczył wczoraj w obchodzie poświęcenia szkoły. W mowie swej podkreślił znaczenie sojuszu francusko-hiszpańskiego i wyraził nadzieję, że węzły przyjaźni pomiędzy Hiszpanją a Francją odłód więcej się jeszcze zacieśnią. Król Alfons przyjął następnie prezesa w miejscowości Pau, gdzie odbyła się rada generalna.

„Volkswacht“ a P. P. S.

Wrocławski Volkswacht omawia dzisiaj nasz artykuł o zjeździe w Jenie.

Strasznie się pismakowi Volkswachtu nie podoba, że nazwaliśmy uchwałę jenieńską po imieniu i, że wypowiedzieliśmy jasno, jak zapatrujemy się na pracę polskich kierowników związkowych.

Volkswacht twierdzi dalej, że w artykule naszym żeśmy wyzywali pomimo, że dowodów na to nie przytacza. W jednym tchu czytamy atoli w Volkswachcie bardzo ładne wyzwicka jak: „Brunnenvergifter“, „Elemente“, „Konsorten“ itd.

W końcu zwywa Volkswacht aby nasi towarzysze opuścili Biniszkiewicza i poszli w szeregi prawdziwych genosów. Redakcja Volkswachtu jest bardzo naiwną jeżeli sądzi, że gdy godzi w Biniszkiewicza, uda się jej rozbić P. P. S. Partja nasza opiera się dziś wyłącznie na robotnikach polskich a ci poznali się już na łapichłostwie.

Sekretarjat niemieckich Wahlvereinów chce się teraz ratować i szuka polskiego pacholka dla swej niecnej roboty.

W zeszłym tygodniu wydelegowano Lauschnera do jednego członka naszego zarządu. Towarzysz nasz zażdziwił się gdy ujrział swego wroga we własnym mieszkaniu.

we są dla robotników szkodliwe, że odcinają ich od zajmowania się własnymi interesami klasowymi. Ale lata rozwoju dowiodły, że to twierdzenie straciło swoją realną podstawę.

Jeżeli za najistotniejsze cechy sportu będziemy uważali ruch, wymagający fizycznych i duchowych zdolności w więcej niż w przeciętnej mierze i wykonywanie tych czynności dla nich samych, to zrozumiemy różnicę, zachodzącą między sportem a zabawą. Zabawa bowiem nie wymaga żadnych nadzwyczajnych zdolności, a często także brak jej czynności ruchu. Jeżeli np. przy sporcie gry w piłkę nożną, celem wydaje się na pozór zwyciężenie przeciwniej partji, to nie klęska przeciwnika przy nosi nam zadowolenie, ale radość z własnej możliwości działania.

Jeżeli nowoczesna zasada podziału pracy wnosi w życie robotnika szkodliwą dla zdrowia jednostronność, to sport jest o wym czynnikiem wyrównującym, ponieważ ożywia i rozwija te zdolności, które życie zawodowe zrobiło nieczynnymi. Przez to zaś przestaje sport być zabawką, a staje się ważnym czynnikiem kulturalnym.

Łatwo więc teraz zrozumiemy, że gimnastyka, piłka nożna, a nie mniej turystyka osiągnęły za granicą nieoczekiwany rozwój, którego wpływ ogarnął również szerokie koła klasy robotniczej. Te wszystkie rodzaje sportu wymagają siły, zręczności, odwagi, wytrwałości, zimnej krwi; turystyka prócz tego przez widok piękna, przez bliskie stykanie się z naturą działa kształcąc w znaczeniu etycznym.

I jeżeli Steinitzer w swojej „Psychologii alpinisty” powiada, że sport konserwuje zapatrywania, które w nowoczesnym życiu nie mają już miejsca, że zręczność i siła są kamieniami pobierczymi rycerskiej czi, że sport, im bardziej jest bezcelowy, tym jest idealniejszy, ma tak samo słusność jak i ci, którzy zajmowaniu się sportem przez obie płci przypisują wielkie znaczenie. Obopólne względy, tłumienie brutal-

Zdumienie było atoli tem większe, gdy ten go wezwał aby przystąpił do niemieckiego Wahlvereinu ponieważ może wtenczas zostać sekretarzem partyjnym.

Towarzysz nasz dał Lauschnerowi należytą odpprawę i poszedł on widocznie gdzie indziej szukać szczęścia.

Dla braku argumentów próbują teraz ci ludzie pieniędzmi demoralizować robotników i szukają w naszych szeregach zdrajców tak, jak policja szuka szpicliów w organizacji robotniczej.

* * *

W sprawie zatargów tych odebraliśmy cały szereg korespondencji. Niemożemy atoli wszystkich umieścić i prosimy o uwzględnienie.

Napad na pociąg w Rosji.

Zrabowanie 99 000 rubli.

Pomiędzy stacjami Karymskaja a 64 przystankiem zabajkalskiej kolei żelaznej, dokonano dnia 23 bm. niezwykle zuchwałego okradzenia jadących w pociągu płatników zachodniej części kolei amurskiej, którzy wieźli 99 000 rb. dla robotników.

W oddziale drugiej klasy ostatniego wagonu mieszanego w pociągu nr. 6 jechali płatnicy Carew i Kalikajew z trzema strażnikami.

Okolo 3 w nocy, kiedy tylko pociąg wyjechał ze stacji „Karymskaja“, z sąsiedniego przedziału III klasy weszło 8 rabusiów, uzbrojonych w mauzery.

Podszedłszy do płatników bandyci krzyknęli:

— Nie ruszać się! Ręce do góry!

I wymierzili do każdego z płatników po dwa mauzery.

— Odebrać im broń! — zakomenderował przywódca bandy.

Stało się tak szybko, że płatnicy i strażnicy nie zdążyli wydobyć rewolwerów.

— Carew, pan! wiesz 100 000 rubli, dawaj je zaraz!

Jednocześnie bandyci otoczyli pięciu innych jadących w wagonie pasażerów. Spiaćcego pułkownika kozackiego zbudzili wyrazami:

— Odbywa się teraz okradanie płatników. Leż pan spokojnie, inaczej zabijemy.

nych wybuchów siły, spokojny, konwenjonalnej pruderji pozbawiony stosunek są skutkami zajmowania się sportem. Istota człowieczeństwa staje się czystsza i piękniejsza.

Te wszystkie wyżej wymienione korzyści, płynące ze sportu, same odpowiadają na pytanie, czy robotnik ma zajmować się sportem.

Turystyka i podróżowanie otwiera przed robotnikiem nowy, nieznany mu dotąd świat.

Tyle p. Edward Stojetz. Ja zadam inne pytanie: czy robotnik może zajmować się sportem?

Zagranica daje odpowiedź twierdzącą. Czego nie może dokonać siłami pojedynczymi, to zawsze da się osiągnąć wysiłkiem zbiorowym. Niechajby robotnicy spróbowali zorganizować nasamprzód drużynę piłki nożnej. Przyrzady nie są zbyt kosztowne, sama gra nadzwyczaj ruchliwa i zwłaszcza dla górników, pracujących nieustannie pod ziemią, niesłychanie zbawienna pod względem zdrowotnym.

Jestem przekonany, że po niedługim czasie robotnicy zaczęliby błogosławić swoją decyzję. Wiele z nich idąc do szynku, czyni to dlatego, że pragnie (chociaż na chwilę przy pomocy szlucznej podnietywzmódz w sobie poczucie stłumionego wyczerpaniem życia, rozpedzić myśli chmurne, tak łatwo zrozumiałe przy ich wiecznej walce z nędzą. A potem następuje otrzeźwienie, stokroć posępniejsze.

Wódkę zastąpi im z łatwością ruch, powietrze, wzmożony obieg krwi, zainteresowanie się żywą grą. A rezultat jakże odmienny! Lepszy apetyt i sen, poprawiony humor, przypływ energii, a z nią wiary we własne siły.

Nie jestem zgoła moralistą — faryzeuszem i nie występuję tu, jako kaznodzieja, ale jako przyjaciel szczery robotników.

Spróbujcie. Zobaczycie sami.

Leon Rygier.

I skierowali na niego dwa rewolwery. Oblakany ze strachu Carew oddał worek z pieniędzmi.

— Gdzie jeszcze złoty woreczek? — zapytali rabusie.

Wiedzieli widać doskonale, jakie i w czym pieniądze wieszono. — Obszukali jeszcze dokładnie płatników i wszystkich pasażerów, poczem zmusili Kalikajewa do obliczenia pieniędzy w ich obecności.

— Ile? — zapytał przywódca.

— 99 000 rubli.

— Gdzie jeszcze tysiąc?

— Posłałem przed wyjazdem — odparł, trzęsąc się, Kalikajew.

— Pamiętaj! — jeżeliś oszukał — zabijemy!

Woreczka strzegło drugich ośmiu rabusiów, którzy weszli za pierwszymi.

— Gdzie straż?

Płatnicy wskazali na ubranych po cywilnemu strażników.

— Trzeba ich zabić.

Rozległy się strzały. Jeden ze strażników, Sidorow, padł śmiertelnie ranny. Nad dwoma pozostałymi kule przeleciały bez szkody.

Na 64 przystanku bandyci zatrzymali pociąg zapomocą hamulca Westinghousa i uprzedziwszy pasażerów, że każdego, kto wychyli głowę oknem, zastrzelą, spokojnie zaczęli wychodzić z wagonu.

Na przystanku bandyci schwytali naczelnika, zaprowadzi go na stację i zabronili mu wychodzić pod grozą śmierci. Stróżów i zwrotniczych zamknęli w budkach.

Jednocześnie przez 10 minut strzelali gęsto do wagonów i do parowozu.

Po pewnym czasie, kiedy rabusie znikli, naczelnik przystanku wyszedł i natychmiast zatelegraował do pobliskich stacji, — skąd przysłano żandarmów, strażników i sędziego śledczego.

Rozbójników było około 25.

Jak się zdaje, na ślad ich już natrafiono.

Ponieważ płatnicy dowiedzieli się, że pojadą, dopiero na kilka godzin przed wyjazdem, istnieje więc podejrzenie — jak donosi z Czytli „Russk. Słowo“ — że w tę sprawę zamieszani są niektórzy urzędnicy wydziału rachunkowego zarządu zachodnio-amurskiej kolei żelaznej.

Sprawy polskie.

Towarzystwo uczniów handlowych polityczne. Przed sądem nadziemiańskim w Poznaniu zapadł w tych dniach wyrok, moją którego Towarzystwo uczniów handlowych w Kępnie uznano za polityczne dlatego, że na zebraniach (prezes po polsku przewodniczy, że wykłady są polskie i że śpiewają polskie pieśni. Sąd nadziemiański zatwierdził wyrok ostrowskiej izby karnej, która zasądziła członków Towarzystwa kazy na 10 mk. kary za niezameldowanie Towarzystwa na policji. Wyrok ten zapadł na skutek apelacji prokuratora, przeciw uwalniającemu wyrokowi sądu okręgowego w Kępnie.

Korespondencje.

Zabrze Süd ulica Koppa. Ponieważ mąż mój czytać nie umie, przeto muszę mu ten Wasz „Dziennik Robotniczy“ czytać. Boli mnie to, że teraz tak Niemcy-socjaliści nas Polaków gryza.

Przecież nasi mężowie tu od samego początku agitowali i za to cierpieli. Męża mi z roboty wygnali a chłopcy również się nigdzie obstać nie mogą i kapitaliści ich do demokratów wyganają.

Czy tu naszym G. Śląsku już jakiś Niemiec ofiary poniósł? Tacy głupi oni nie byli. Czekali aż Polacy tu ziemię przeorali a teraz powiadają, że tu wszystko deutsch i paradują ze swymi paniami które nie mają pojęcia jak my tu z dziećmi głód cierpiamy. Jest to dziś już inaczej niż dawniej, bo dawniej było 12 apostołów a jeden Judasz a teraz jest tylko jeden apostoł a 12 Judaszów.

Robotnicy polscy pomnijcie na wasze ofiary i nie dajcie się panoszyć Judaszom.

Essen. W niedzielę dnia 21 września odbyła się tu 10-ta rocznica istnienia So-

koła w Essen. Po otwarciu zabawy została

wyłoszona mowa powitalna (tak zwana wszawa) bo mówca ledwie parę słów powiedział to zaraz zaczął o wszach i gnidach opowiadać a tymi wszami i gnidami są P. P. S.-owcy, więc trzeba je wyteplić. Mówca przysięgał, że będzie je wytepliał do ostatni kropli krwi a Matka Boska Częstochowska mu pomoże. Na zapytanie o nazwisko mówcy, to ściągli ramiona i nie dali żadnej odpowiedzi bo z pewnością się zawstydzili.

Kronika.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice. (Wydalono) stąd znowu cały szereg „uprzykrzonych“ obcokrajowców, dwu nawet uwięziono jako bezdomnych i bez zajęcia.

Szopienice. (Z pociągu) nocnego wyskoczył jakiś podróżny z 4-tej klasy na przystanku, lecz podpadł żandarmowi skutkiem pośpiechu, podobnego do ucieczki. To też został natychmiast zatrzymany, a żandarm wsiadł wraz z nim z powrotem do wagonu. Okazało się, że powodem ucieczki było nieczyste sumienie, ponieważ ów podróżny okaleczył ciężko butelką w głowę pewnego towarzysza podróży. W Mysłowicach tedy odstawiono ranionego do lecznicy, a sprawcę do kozy.

Laurahuta. (Rozpustnik). Uwięziono tu recytatora z kinoteatru Adler, Karola Burkę, pochodzącego z Wiednia, ponieważ pewna zepsuta już choć niespełna 16 lat licząca dziewczyna, uwięziona przypadkowo zeznała, iż uwiódł ją przed dwoma laty podczas przedstawienia w kinoteatrze, a równocześnie jako również przezeń uwiedzione, wymieniła kilka dziewcząt, chodzących jeszcze do szkoły. Zbrodniarz płacząc, przyznał się podczas przesłuchów do winy, to też natychmiast odstawiono go do więzienia śledczego w Katowicach. Liczy on lat 31 i jest żonaty, lecz przesiedział już 9 miesięcy za podobne sprawy, a w Królewskiej Hucie siedział w śledztwie, lecz wypuszczono go dla braku dowodów. Aby ułatwić sobie „podboje“, przedstawiał dziewczynkom w kinematografie sceny zakazane. Dotychczas odszukano 6 ucznie przezeń uwiedzionych. Na plakatach itp. nazywał siebie „ulubieńcem publiczności“.

Mysłowice. (Przytrzymano) tu 8-letniego Wilhelma Kamińskiego i umieszczono w „więzieniu ochronnym“. Okazało się, że jest on synem szewca w kolonji Mokre, który leży chory obłożnie; młodec tedy uciekł tymczasem z obawy przed macochą.

Hajduki. (Nowy dworzec.) Ostatni pociąg pojedzie przez stary dworzec w Świętochłowicach 30-go września między godz. 11 min. 45 a 11 min. 52 w nocy; pierwszy zaś przez nowy przystanek tamże dnia 1-go października między godz. 1 min. 6 a 1 min. 7 w nocy. Z nowego dworca „Bismarkhuta“ zaś wyjedzie pierwszy pociąg o północy na 1-go października do Królewskiej Huty a pociąg gliwicko katowicki przejdzie po raz pierwszy o godz. 1 min. 11 wzgl. 12 w nocy. W Świętochłowicach pozostanie na dawnym miejscu tylko dworzec ciężarowy, zapewne pod nazwą Bismarkhuta; dla osób, tłumoków podróżnych i przesyłek pośpiesznych będzie odtąd otwarty jedynie nowy przystanek.

Bytom. (Po strejku.) Na tydzień więzienia skazał sąd tutejszy górnika Kadurę z Siemianowic za rzekome napastowanie pewnego kumstrejka. Kiedy bowiem tenże pomimo strejku wracał z pracy, krzyczał za nim K.: „Ty pieronie, pono nie masz już co żreć, kiedy leżysz na szychcie“.

Bytom. (Smutne zestawienie.) Co dopiero zakończone sądy przysięgłych załatwiły w 13 dniach 14 spraw. Jedna z nich tylko zakończyła się uwolnieniem, w 13 zapadły wyroki skazujące podsądnych ogółem na następujące kary: 1 wyrok śmierci, 32 lata i 3 miesiące domu karnego (w tem 15 jako formalny dodatek do wyroku śmierci) a 19 lat i 3 miesiące więzienia.

Zabrze. (Na ko palni) Konkordja zgniotły dwa wózki 14-letniego podawacza Emanuela Stolz; zwłoki odstawiono do lecznicy. Krwawa ta walka o byt, skoro nietylko niweczy w zarodku rozwijające się dopiero siły, lecz pochłania żywem młodziutkie nawet ofiary.

Ostatnie wiadomości.

Krwawy pościg.

Łomża, 28. 9. Wczoraj w nocy naczelnik tutejszego wydziału śledczego Dymitryj Biedrickij, otrzymawszy wiadomość, że w jednym z domów na przedmieściu ukrywają się poszukiwani przez policję bandyci, wziął do pomocy kilku strażników i udał się tam.

W chwili, gdy Biedrickij ze strażnikami wszedł do bramy domu, będącego kryjówką bandytów, rozległo się kilka strzałów.

Ugodzony w piersi i głowę Biedrickij padł na miejscu. Towarzyszący Biedrickiemu strażnik strzelił kilkakrotnie i jednego z bandytów postrzelił, drugi znajdujący się w kryjówce bandyta zbiegł.

Na razie nie dało się ustalić tożsamości postrzelonego.

Za zbiegłym bandytą rozesłał naczelnik powiatu listy gończe do Białegostoku i do sąsiednich gubernji.

Zabity naczelnik wydziału śledczego od pół roku niespełna pełnił owe obowiązki w Łomży, dokąd przeznaczony został z Warszawy, gdzie był rewizorem w XIII cyrkule.

Znowu afera niemiecko-francuska.

Paryż, 28. 9 (WAT). W Mont St. Martin 7 robotników niemieckich dopuściło się na robotnikach francuskich pokaleczeń ciała a następnie uciekło przez granicę belgijską. Na żądanie rządu francuskiego Belgja wydała przestępców. Dzienniki francuskie z oburzeniem wskazują na to nowe pogwałcenie obywateli francuskich przez Niemców.

Juanszikaj cesarzem Chin.

Tokio, 29. 9 (WAT). (Dzienniki japońskie donoszą, że w Chinach utworzyła się organizacja, której celem jest wyniesienie Juanszikaja na tron cesarski. Trzy pułki gwardji, które umieszczone są w pobliżu pałacu prezydenta, pozyskane są już podobno dla tego planu.

Zatonięcie rosyjskiego parowca wojennego.

Petersburg, 29. 9 (tel. własny). Na wybrzeżu finlandzkim rosyjski parowiec wojenny „Generał Bobryków“ najechał na rafę podwodną i utonął w krótkim czasie. Przejeżdżający tam właśnie parowiec prywatny wziął załogę na swój pokład, wśród niej generałów Gulewicza i Nosbeka.

Wskazówka dla chorych.

Niemcy posiadają w „Lamscheider Stahlbrunnen“ prawdziwy skarb, z którego ludzkość cierpiąca wciąż korzystać powinna (tajny radca medyczny prof. dr. Liebreich.) —

„Woda ta osiąga się wprost świetne rezultaty. W dołączonej broszurze powiedziano, co do skuteczności, na prawdę nie zawiele, prędzej za mało. Wody tej używałem na dolegliwości w trawieniu, na słabość nóg, brak apetytu, bezsenność, nerwowość, napady strachu, uderzenia krwi do głowy itd. Wszystkie te dolegliwości „Lamscheider Stahlbrunnen“ zupełnie usuwa“. — „Lamscheider Stahlbrunnen“ było jedynym lekarstwem, które mi w moich ciężkich cierpieniach nerwowych ulgę przyniosło“. — „Stałem się weselszym i nabrałem ochoty do życia. Po użyciu wszystkich butelek byłem już zupełnie innym człowiekiem.“ — „Pełen radości donoszę, że przebyłem kurację, która mi przyniosła upragnioną ulgę.“ — „Woda ta była dla mnie istnem zbawieniem. Jestem szczęśliwy, że tak dobrze mi się powodzi.“ — „Woda zdrojowa „Lamscheider Stahlbrunnen“ skutkowała u mej żony wprost zdumiewająco.“ — „Woda ta jest dla ludzi starszych prawdziwym dobrodziejstwem.“ — „Woda „Lamscheider Stahlbrunnen“ jest po prostu wyborań i w przyniesieniu ulg chyba jedyną w swoim rodzaju na całym świecie.“ — Szczegółowych informacji o leczeniu, użyciu i o sprowadzeniu wody udziela bezpłatnie: „Lamscheider Stahlbrunnen“, Boppard a. Rh. S. O. 323.

Baczność Załęż.

Biblioteka Towarzystwa P. P. S. znajduje się w lokalu naszym przy ulicy Moltkego 68.

Wypożyczanie książek każdą niedzielę od godziny 10 do 12.

Ślub nasz i uroczystość weselna

odbędzie się dopiero w dniu 20 października a nie 6-go jak głoszą rozesłane zaproszenia. Godzina i lokal pozostają jak przedtem.

Odroczenie musiało nastąpić ze względu na formalności meldunkowe.

Franciszka Cepernik,
Paweł Trompeta.



Obuwie Condor

na zapotrzeby jesienne i zimowe.

Dla panów.

Buciki do sznurowania z jednego materiału, doświadczone buciki do podróży **7.50 5.50**
Modne buciki do sznur. z kapami lakow. i krój Derby najnowsze wzory **12.50 do 5.90**
Buciki ze spinkami ciepło futrowane **11.50 8.50 5.75**
Buty wojskowe podług przepisów **12.50 10.90 9.50 8.50 7.50** . . . **5.50**
Buty cierzmy dobre wykonanie **12.50 11.50 9.50** . . . **7.90**
Buty kropowe najlepszy materiał **19.50 17.50** . . . **15.50**

Dla pań.

Buciki filcowe do sznurowania z obsadką skórzaną, wygodne buciki zimowe **6.75 5.75 4.30**
Buciki ze spinkami z mocną obsadką skórzaną **4.90**
Modne buciki do sznurowania, część. z kapą lakowaną i krój Derby ładne formy **12.50 do 4.90**
Buciki ze spinkami, miękka skóra chromowa, futrowane friesem dla dotkliwych nóg **6.90**
 Domowe trzewiki filcowe i skórzane pantofle. Trzewiki z włosia wielbłąda dla pań, panów i dzieci niezmiernie tanio.

Fabryka obuwia

Conrad Tack & Cie.

Sp. akc.
Burg
p. Magdb.

Katowice
ul. Grundmańska 1a.

Miejsce sprzedaży: Conrad Tack & Cie. G. m. b. H.

355

Meble

kompletne umeblowania

:: pokojowe ::

jako też

pojedyncze meble,
wypróbowane fabrykaty w każdym
stylu i w każdej cenie,
poleca również
na dogodne warunki spłaty.

356

M. Lueckhardt

Następca.

Sp. z ogr. poręką.

KATOWICE

plac Fryderykowski 6.

Własna fabryka mebli.

Filje:

w Bytomiu G.-Śl.,
Opolu,

Gliwicach,
Zabrze.

Gotowanie sezonu zimowego!



Olbrzymi wybór:

Ulstry
Paletoty
Ubrania

dla panów, wyrostków
i chłopców.

Wszelkie wielkości.

Także kolorowe.

Pojedyncze spodnie.

Sztrykowane ubrania
dla dzieci.

Cwytrowe ubrania.

Bożeńskie płaszcze.

Peleryny.

Ładna obsługa! Tanie ceny!

Oglądajcie wyłożone rzeczy
w naszych 4 oknach
wystawnych!

Gerschles.
Kleider-Bazar

Münzer & Adler, Bytom G.-Śl.
Rynek, narożnik Schiesshausstr.

357



100 wizytówek

1 markę.

Drukarnia

Dziennika

Robotniczego



Otto Meyerhof

Bremen,

Gröpelinger-Chaussee 370

Obuwie, towary
wełniane i przy-
odzievek dla
robotników.

333

Polecam swój

wypiek chleba
białego, szarego
i razowego.

Georg Spieker

Bremen

Wartburgstr. 123/31.

Lipsk. Walne zebranie (kwartalne) Tow. P. P. S. odbędzie się w sobotę 4-go października wieczorem o godz. 8^{1/2} w lokalu posiedzeń L. Lindenau, Rynek, restauracja „Stadt Altenburg”. Referat wygłosi tow. Rybicki z Berlina. O liczny udział uprasza Zarząd.

Polecam Szanown. Rodakom i Rodaczkom
moją

restaurację przy Nordstr. 307.

Dobre trunki, wino, koniak, jamajka
rum, arak, glühwein, puncz z rumu.

Tak samo inne dobre trunki.

O każdym czasie ciepłe i zimne potrawy
po cenach tanich.

353

Właściciel:

Franciszek Cebulak, Bremen.

Nowość!

Nowość!

Johan Sump

349

Nordstrasse 204/6.

Polecam na sezon zimowy:

**Materje na suknie, przyodzie-
wek dla robotników i wszelką
bieliznę.**

Gerhard Knief, Bremen,

Gerhard Rohlfsstrasse nr. 39, narożnik
Scheffelstr.

Polecam moją

Polecam moją **rzeźalnię wołów i świń**
Wyborne mięso i kiełbasy

Baczność! Każdy wtorek i piątek
wieczorem o godz. 6-tej

świeże kiszki z kaszy i bułek.

Rosół z kiszek bezpłatnie.

Dobra usługa.

352

Dobra usługa.